



MINISTER  
GOSPODARKI MORSKIEJ  
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ

Marek Gróbarczyk

Warszawa, 14 marca 2019 r.

**Pan**  
**Karmenu Vella**  
**Komisarz ds. Środowiska,**  
**Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa**

*Szanowny Panie Komisarzu,*

jestemy świadkami postępującej katastrofy ekologicznej w basenie Morza Bałtyckiego. Docierające do mnie informacje wskazują na niespotykany dotychczas drastyczny spadek populacji dorsza. Naukowcy alarmują, że rekrutacja młodych osobników dorsza znajduje się obecnie na poziomie kilku sztuk, co będzie powodowało brak całych roczników tego gatunku, a w nieodległej perspektywie zmierza do jego wyginięcia.

*Szanowny Panie Komisarzu,*

pragnę przypomnieć, że Polska od wielu lat domaga się na forum UE zmiany obecnej polityki względem akwenu Morza Bałtyckiego. Dostrzegając jawną niechęć państw członkowskich do zmiany tego katastrofalnego kursu, podjęliśmy na poziomie Rządu RP szereg działań ratunkowych w postaci:

- utrzymania okresów i obszarów ochronnych dla tarlisk dorsza,
- wprowadzenie zakazu trałowania w obszarze 6 Mm od polskiego wybrzeża,
- wprowadzenie kwot połowowych dla dobijaka i tobiasza – gatunków ryb będących jednym z podstawowych źródeł pokarmu dla dorsza,
- zmiany procedur kontrolnych wykonywania rybołówstwa,

Polska od 2015 r. nieprzerwanie domaga się wprowadzenia radykalnego obniżenia kwot połowowych dorsza w Morzu Bałtyckim, wskazując na fatalną strukturę ilościową i jakościową tego gatunku. Jest dla nas oraz środowiska rybackiego oczywiste, że podnoszenie kwot połowowych gatunków pelagicznych m.in. śledzia i szprota potęguje sygnalizowany od wielu lat problem, doprowadzając do załamania łańcucha pokarmowego dorsza.

W tym miejscu pragnę podkreślić, że Polska wielokrotnie podnosiła na forum UE oczywiste dla wielu argumenty, częstokroć głosując przeciw decyzjom Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (AGRIFISH) w omawianym temacie.

Co więcej, jest dla nas zdumiewające, że państwa skandynawskie, a w szczególności Szwecja wielokrotnie odrzucały nasze starania o wprowadzenie wspólnych okresów i obszarów ochronnych tarlisk dorsza. Tożsame stanowisko wyrażane było także przez Radę Państw Morza Bałtyckiego (BALTFISH), które argumentowano brakiem związku przyczynowego pomiędzy okresami ochronnymi tarlisk dorsza a stanem jego populacji, co było z gruntu nieprawdziwe.

Kuriozalnym były także decyzje Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa z 2017 roku, które nakładały na Polskę okresy i obszary ochronne tarlisk dorsza, jednocześnie zdejmując ten obowiązek ze Szwecji pomimo, że instrumenty te dotyczą tej samej szerokości geograficznej Morza Bałtyckiego. Niekonsekwencja ta została odebrana przez środowiska rybackie jako działania pozorowane Rady, realizujące interesy poszczególnych grup nacisku bez zwracania uwagi na zatrważające konsekwencje środowiskowe tych działań.

Niezależnie od powyższego, dużym zaskoczeniem była także opinia Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES), która potwierdziła stanowisko strony skandynawskiej, że nie ma dowodów na okoliczność istnienia związku przyczynowego pomiędzy wprowadzeniem okresów i obszarów ochronnych tarlisk dorsza a stanem populacji tego gatunku. Na sugestie strony polskiej dot. wprowadzenia jednolitej dla całego akwenu Morza Bałtyckiego polityki ochronnej, polecono stosowanie instrumentów ochronnych jedynie na obszarze polskim, bez ingerencji w strefy ekonomiczne innych państw. Polityka ta jest wyrazem skrajnej nieodpowiedzialności bądź przemyślanych działań, obliczonych na krótkoterminowy zysk wybranych grup interesu.

Należy przypomnieć, że już w roku 2014 podczas przesłuchania Pana kandydatury na stanowisko Komisarza ds. Środowiska, Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa, będąc ówczesnie członkiem komisji ds. rybołówstwa w PE, oraz koordynatorem grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (Grupa ECR), osobiście zwracałem Panu uwagę na pogarszający się stan zasobów Morza Bałtyckiego i katastrofalny wpływ połowów przemysłowych na ten akwen. Pomimo tych apeli i próśb, kontynuowana do chwili obecnej wspólna polityka rybołówstwa UE doprowadziła do obecnego stanu rzeczy.

Omawiając przedmiotowy temat należy zwrócić uwagę, że krytykowana przeze mnie polityka rybołówstwa UE przez wiele lat była realizowana przy cichej aprobacie wielu międzynarodowych organizacji ekologicznych (m.in. Greenpeace, WWF), które pomimo kierowanych do nich licznych apeli i pism, zbywały temat milczeniem. Powyższe jednoznacznie wskazuje, że ekologia w zderzeniu z wpływami biznesu i polityki ma charakter drugorzędny.

Szanowny Panie Komisarzy,

opisany stan rzeczy alarmuje do zmiany polityki UE w zakresie sposobów eksploatacji zasobów Morza Bałtyckiego poprzez priorytetowe wdrożenie systemowych rozwiązań. Jednym z elementów nowej polityki UE powinno być radykalne obniżenie połowów obejmujące wszystkie państwa regionu Morza Bałtyckiego, przy jednoczesnym zabezpieczeniu finansowym rybaków, poprzez wykorzystanie środków z obecnej oraz kolejnej perspektywy finansowej Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego. Rekompensaty powinny być udzielane za czasowe wstrzymanie działalności połowowej do momentu odbudowania zasobów żywych Morza Bałtyckiego. Co warto podkreślić, nie będzie to możliwe bez objęcia tymi działaniami wszystkich państw regionu.

Szanowny Panie Komisarzy,

Morze Bałtyckie jest wspólnym dobrem tej części Europy, stanowiącym podstawę rozwoju rybołówstwa morskiego oraz przemysłów komplementarnych. Naszym obowiązkiem jest wypracowanie racjonalnych i zrównoważonych sposobów gospodarowania zasobami morza, umożliwiającymi przekazanie tego dziedzictwa kolejnym pokoleniom Europejczyków. Jestem przekonany, że to właśnie Pan rozpocznie proces odbudowy ekosystemu Morza Bałtyckiego, oraz obejmie ochroną to szczególne dziedzictwo kulturowe, jakim jest rybołówstwo morskie.

Z wyrazami szacunku

MINISTER  
GOSPODARKI MORSKIEJ  
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ

Marek Gróbarczyk